Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 27 Katowice, piątek 1-go lutego 1929. Rok V

Telegramy.

Marszałek Piłsudski nie chce być na raucie.

Warszawa. (AW.) Marszałek Daszyński był przyjęty w Belwerderze przez marszałka Piłsudskiego, któremu przedstawił prośbę zaszczycenia swą obecnością rautu, jaki Sejm i Senat urządzają dnia 16 lutego dla uczczenia 10-lecia parlamentaryzmu polskiego. Marszałek Piłsudski podziękował za zaproszenie, jednakże w raucie udziału wziąć nie będzie mógł.

Dyskusja zagraniczna odłożona.

Warszawa. (Pat.) Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych dokonano przydziału referatu projektu ratyfikacji Paktu Kelloga posłowi Löwenherzowi BB. Dalszy ciąg dyskusji nad ekspose Ministra Zaleskiego odłożono z powodu niedyspozycji pana Ministra.

Ruch rewolucyjny na Litwie.

Warszawa. (PAT). Donoszą z Królewca, że według nadeszłych tam wiadomości, w całym szeregu miast litewskich zaznacza się wśród wojska groźny ruch rewolucyjny, skierowany przeciwko Woldemarasowi. Przypuszczają powszechnie, że niebawem zwolennicy złożonego z urzędu szefa sztabu zbuntują wojsko.

Nieudany atak nacjonalistów.

Gdańsk. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego obradowano nad wnioskiem nacjonalistów niemieckich, domagającym się wyrażenia votum nieufności senatorom parlamentarnym. Wniosek ten odrzucono 65 głosami przeciw 35.

Powrót dr. Schachta.

Berlin. (Pat.) Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht powrócił do Berlina. Rozmowy paryskie dr. Schachta miały dotyczyć sprawy program pracy komisji rzeczoznawców oraz sprawy międzynarodowego położenia finansowego i sytuacji na rynku dewizowym. Jak twierdzi „Voss. Zeitung", w rozmowach miała być poruszana również kwestja pożyczki dla Rumunji.

Sekretarz Ligi narodów ambasadorem.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Londynu, że obecny sekretarz generalny Ligi Narodów, Erik Drummond, ma zostać ambasadorem angielskim w Stanach Zjednoczonych.

Sąd przyznał słuszność generałowi armji zbawienia.

Berlin. (PAT). Z Londynu donoszą: Sąd wydał orzeczenie na korzyść generała armji zbawienia Bootha, zakazując tymczasowo wysokiej radzie armji zbawienia złożenia generała Bootha z urzędu i wyznaczenia jego zastępcy. Sąd oświadczył, że generałowi musi być dana możność wypowiedzenia się w kwestji jego duchowej i faktycznej zdolności do pełnienia dotychczasowego urzędu.

Sejm rozpoczął obrady budżetowe.

Warszawa. (Pat.) Na środowem posiedzeniu Sejmu sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o wniosku paru klubów w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju, spadło z porządku dziennego z powodu choroby ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Izba przystąpiła do projektu noweli do ustawy o podatku od wina owocowego i miodu syconego. Po dyskusji odesłano projekt do komisji skarbowej.

Następnie marszałek zarządził przerwę do czasu nadejścia druków sprawozdania budżetowego. Po przerwie marszałek Daszyński zagaił rozprawę nad budżetem, kreśląc trudną sytuację Sejmu, który według Konstytucji, zmienionej w r. 1926, ma tylko 3½ miesiąca dla dokonania prac nad budżetem, gdyż inaczej Senat może sam rozpocząć swą rozprawę budżetową, bez liczenia się z wolą Sejmu. To ogólne ograniczenie czasu pociągnąć musiało za sobą ograniczenie terminu wewnętrznego Sejmu. W poprzedniej sesji komisja budżetowa pracowała 23 dni, a plenum miało do dyspozycji 14 dni. W obecnej sesji komisja pracowała 41 dni, a plenum ma 11 dni czasu. Tylko dzięki niezmordowanej pracy przewodniczącego posła Byrki komisja zakończyła swe obrady dziś o godz. 1 w południe. W tych warunkach prawo budżetowe Sejmu znajduje się pod ciągłą groźbą zbyt krótkiego terminu. Chociaż od roku 1926 budżet już po raz czwarty staje przed Sejmem, jednak w łonie Sejmu nie zatroszczono się o to, aby ustanowić jakiś regulamin wewnętrzny, któryby wśród tych ograniczeń dał Sejmowi możność załatwienia preliminarza w sposób godny i poważny. Marszałek sądzi, że doświadczenie obecne będzie bodźcem, aby takiej zmiany regulaminu dokonać.

Następnie marszałek proponuje formalny wniosek: Sejm przystępuje do rozprawy budżetowej. Wobec tego, że nie było sprzeciwu, marszałek udzielił głosu sprawozdawcy generalnemu, posłowi Byrce. Po przemówieniu posła Byrki marszałek zapowiedział, że prezydjum Sejmu będzie ściśle przestrzegało kontyngentu przemówień, ustalonego przez przedstawicieli Sejmu.

Głos zabiera następnie poseł Żuławski (P. P. S.), który poddaje analizie stanowisko Rządu i ogólną jego politykę. Dopóki Rząd — oświadcza mowca — opierać będzie swe siły na zmniejszeniu siły innych władz, dopóty państwa nie uzdrowi i ważnych zagadnień nie rozstrzygnie. W tych warunkach P. P. S. nie może mieć zaufania do Rządu, do poszczególnych ministrów, ani do całego systemu rządzenia. Mowca kończy swe przemówienie słowami: naród, który nie dał się zgnębić i skuć obcym najeźdźcom, nie da się zgnębić i skuć własnym najeźdźcom, na co marszałek oświadcza, że ostatnie słowa mowcy nie odnoszą się chyba do Rządu. Istotnie, gdyby się odnosić miały do Rządu, mianowanego przez Prezydenta Rzplitej, marszałek musiałby mowcę przywołać do porządku.

Poseł Polakiewicz (B. B.) zapytuje do kogo tedy odnoszą się słowa? Poseł Zaręba odpowiada na to, że odnoszą się one do jedynki, na co poseł Polakiewicz replikuje: to jest łajdactwo. Marszałek za to powiedzenie przywołał posła Polakiewicza do porządku.

Po tym incydencie zabrał głos poseł Woźnicki (Wyzwolenie). Zaznacza on, że poprawki, zgłoszone przez Wyzwolenie w komisji budżetowej, miały wyłącznie charakter rzeczowy. Polityczny charakter miał tylko wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych. Wniosek ten był wyrazem nieufności dla ministra za jego politykę wyborczą, za stosunek administracji do ludności i za rozbijanie organizacji politycznych. Innemu ministrowi — oświadcza mowca — ten fundusz przyznalibyśmy. Ministrowi Składkowskiemu nie przyznamy go. Poddając ocenie działalność Rządu, mówca ubolewa, że w dziedzinie polityki zagranicznej nie widać zwiększenia naszych wpływów. Uchodzimy — zdaniem mowcy — za państwo najbardziej zachowawcze, za bastjon reakcji. W zakończeniu mówca oświadcza, że w pracach nad budżetem na plenum klub jego będzie brał czynny udział.

Poseł Rybarski (Klub Narodowy) oświadcza, że stronnictwo jego zastrzega się przeciwko wzrostowi budżetu nietylko ze względów prawnych, lecz także ekonomicznych i finansowych. Ogólne potrzeby państwa powinne być zaspokojone bez powiększenia ogólnego obciążenia ludności. Nasza bierność ekonomiczna wyraża się nietylko w bierności bilansu handlowego, lecz przedewszystkiem w fakcie, że nasz czynny udział w handlu światowym — zdaniem mówcy — zmniejsza się. Ma to związek z budżetem, wskutek drożyzny pieniądza. Należy dążyć do oszczędności gospodarczo-społecznej przez oszczędność w budżecie Państwa.

Poseł Sanojca (B. B.) nawiązując do wywodów przedmowców i do ich orjentacji, oświadcza, że B. B. popiera Rząd, wśród którego stoi Piłsudski, który nie uznawał żadnej orjentacji zaborczej. Na zarzut, że obecny Rząd nie ma programu, mówca oświadcza, że ten mówić może tylko o zagorzałem partyjnictwie, który nie chce widzieć olbrzymiego dzieła, jakiego dokonał Rząd pomajowy.

Poseł Żuławski (P. P. S.) w sprawie sprostowania oświadcza, że jego słowa odnosiły się nie do jakiejkolwiek osoby i członków Rządu, lecz do tych grup społecznych i politycznych, które dążyły do ograniczenia prawa ludowego kraju. Marszałek mimo tego sprostowania czyni uwagę, że użycie tych słów było zupełnie niewłaściwe. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10-tej rano.

Obłudna taktyka opozycji.

W poniedziałek sejm warszawski obradował nad wnioskiem narodowej demokracji o wyrażenie wotum nieufności ministrowi sprawiedliwości, Carowi. Jak wiadomo z telegramów, wniosek ten odrzucono. Za wnioskiem głosowało 84 posłów, przeciwko 96, wstrzymało się od głosowania 72, a nie przyszło na posiedzenie aż 192 posłów!

Wynik głosowania i towarzyszące mu okoliczności, rzucają jaskrawe światło na stosunki, panujące w sejmie. Jesteśmy od dłuższego czasu świadkami ostrej opozycji przeciwko rządowi. W komisjach posłowie stronnictw opozycyjnych wygłaszają mowy, skierowane przeciwko poszczególnym ministrom, skreślają zacięcie fundusze dyspozycyjne, proponują nawet obcięcie poborów ministrów. Prasa opozycyjna przepełniona jest atakami na rząd i ministrów. Zdawałoby się, że w takiej sytuacji opozycja skorzysta z pierwszej lepszej sposobności, by obalić rząd, czy któregoś ministra. Zwłaszcza takiego ministra, jak p. Car, który wprowadził ustawę o sądownictwie, wbrew temu, czego chciał sejm. Pamiętamy naprzykład, jak ostro występował socjalista Liebermann w komisji prawniczej za odroczeniem wprowadzenia w życie dekretu o ustroju sądownictwa!

A tymczasem cóż się dzieje?... Oto opozycja w chwili, gdy może dać wyraz swemu niezadowoleniu przez uchwalenie wotum nieufności dla ministra Cara, chyłkiem wynosi się z sali, nie przychodzi na posiedzenie lub oddaje białe kartki! Jest to szczyt obłudy i tchórzostwa.

W prasie opozycyjnej często czytamy skargi na to, że rząd lekceważy sobie sejm i nic sobie nie robi z jego uchwał. Jakżeż można wymagać od rządu, by miał respekt przed takimi posłami, którzy gardłują przeciwko niemu, ale gdy przychodzi do czynu, tulą uszy po sobie i zmykają w mysią dziurę, bojąc się skutków, jakie mogłaby odwaga na nich ściągnąć? Jeśli sami poniżają się przez takie postępowanie, to czyż może mieć ktoś dla nich szacunek?

Z istnieniem opozycji każdy rząd musi się liczyć. Ale stosunek jego do opozycji reguluje się stopniowo rzeczowości, z jaką opozycja zwalcza rząd. Z odważną w słowach, ale tchórzliwą w czynach opozycją żaden rząd nie będzie się liczył, a tem mniej rząd marszałka Piłsudskiego. Wie on, że wystarczy zmarszczyć brwi i zagrozić batem, by tchórzliwi krzykacze zamilkli i nie odważyli się na czynne wystąpienie przeciwko niemu. Więc nic dziwnego, że postępuje tak, jak opozycja na to zasługuje — to znaczy, czyni swoje, a z niej sobie nic nie robi.

Laurów sejm warszawski przez to głosowanie sobie nie przysporzył!

Przegląd polityczny

Granica ustępstw niemieckich.

Dzienniki niemieckie donoszą, że rząd niemiecki wygotował już i przesłał do Warszawy odpowiedź na pismo delegata polskiego, Twardowskiego. w którem tenże sprecyzował granice ustępstw ze strony polskiej w sprawie traktatu handlowego. Jak utrzymują w kołach zbliżonych do rządu, ustępstwa te nie zadowalniają Niemców, którzy posądzają Polskę, że pragnie uzyskać jeszcze dalej idące koncesje od Niemców w sprawach, dotyczących produktów rolnych. Według twierdzenia dzienników niemieckich tak rząd jak i kanclerz pragnie, aby nareszcie doszło do zawarcia traktatu handlowego. Dlatego — zdaniem dzienników — należałoby ze strony rządu podać Polsce ostateczną granicę ustępstw, poza którą Niemcy nie mogą pójść. Przez to wyjaśni się położenie i nie będzie wzajemnych złudzeń.

Tajna Reichswehra.

Socjaldemokratyczny „Vorwärts" donosi, iż w majątku ziemskim Hoberhof, w Meklemburgji, odkryto duży skład broni i amunicji. Znaleziono 35 karabinów, 11 pistoletów, 1 karabin maszynowy, oraz 1000 sztuk naboi.

Skład broni należy prawdopodobnie, pisze dziennik, do tajnej Reichswehry, gdyż w Meklemburgji organizacja ta jest bardzo rozpowszechniona. Miały tu miejsce liczne mordy kapturowe.

Alarm niemiecki o kolonje.

Prasa prawicowa berlińska uderza na alarm, z powodu wiadomości londyńskich o sprawozdaniu komisji Hiltona Younga, wysłanej w swoim czasie do Afryki wschodniej, która w tem sprawozdaniu wysuwa propozycję przyłączenia dawnej kolonji niemieckiej, tak zwanej Afryki Wschodniej, do pozostałych kolonij angielskich w Afryce. Prasa oświadcza, że rząd niemiecki dotychczas ogranicza się w swej akcji do tego, by system mandatowy został utrzymany. Jednakże wobec zagrożenia tego systemu, rząd Rzeszy będzie musiał podjąć kroki, któreby zmierzały do utrzymania obecnego status quo. Rząd Rzeszy zgłosi w Lidze Narodów swe prawa w tym duchu, że domagać się będzie, aby istniejący stan w kolonjach nie mógł być zmieniony bez zgody Niemiec.

Litwini biją się w piersi.

W urzędowym kowieńskim organie „Lietuvos Aidas" ukazał się ciekawy artykuł, w którym autor dowodzi, że przynależność Wilna do Polski w znacznej mierze zawdzięczać należy samej dyplomacji litewskiej. Minister spraw zagranicznych Puryckis w roku 1921 pierwszy rozpoczął rokowania z Polską w Brukseli, a przedtem bezpośrednio pertraktował z Żeligowskim, zgadzając się na pozostanie jego wojsk w Wilnie i na dostarczanie tym wojskom prowiantów. Premjer Galwanauskas w roku 1922 prosił Radę Ambasadorów o rozstrzygnięcie sporu, a gdy decyzja zapadła na niekorzyść Litwy, wówczas żaden rząd litewski nie wystosował protestu z powodu tej decyzji. Autor artykułu stwierdza, że ani jedno państwo w Europie nie otrzymało oficjalnej noty rządu litewskiego, nieuznającej decyzji Rady Ambasadorów i że wobec tego niektóre państwa słusznie sądzić mogą, że Litwa uznała milcząco fakt zagarnięcia Wilna przez Polskę. Autor kończy artykuł „Miejmy więc odwagę powiedzieć: nostra culpa — nasza wina".

Przesilenie gabinetowe w Czechosłowacji.

Dziennik czeski „Narodni Listy" donosi, iż od kilku dni odbywają się ważne narady mężów zaufania czeskich agrarjuszy. W naradach tych chodzi o dymisję premjera Svehli. Na jego miejsce miałaby być wyznaczona inna osobistość z pośród zarządu stronnictwa. Dziennik podaje, że rozstrzygnięcie możliwe jest w najbliższych dniach. Poza tem w rządzie nie nastąpiłyby żadne zmiany.

Przesilenie mieszkaniowe w Rosji.

Wychodzący w Berlinie dziennik rosyjski „Rul" podaje smutny opis kryzysu mieszkaniowego w Leningradzie. Znaczna część domów, które nie mogą być reperowane, przedstawia poprostu ruinę, wobec czego około 80.000 ludzi musiało opuścić swoje mieszkania. Ponieważ większość tych bezdomnych, to robotnicy, więc t. zw. „niepracującym" odbiera się mieszkania, by je oddać tamtym. Zdarza się, że są usuwani z mieszkań byli właściciele nieruchomości, którzy dziś pracują w swych domach jako dozorcy.

Włochy i Jugosławja.

W ubiegłą sobotę wygasł traktat przyjaźni, zawartej w roku 1924 pomiędzy Włochami a Jugosławją. Traktat ten zawarty był w tym celu, by gwarantował wzajemne poszanowanie stanu wytworzonego przez układy pokojowe. Obydwa państwa były obowiązane zachować neutralność i życzliwą pomoc dyplomatyczną w razie, gdyby jedno z nich zostało przez kogoś napadnięte lub w razie powikłań międzynarodowych.

Prasa białogrodzka stwierdza wyraźnie, że traktat wygasł, gdyż nie odpowiada obecnym stosunkom, panującym między obydwoma państwami. Wiadomo, że stosunki te są bardzo naprężone, odkąd Włochy zaczęły energicznie zabiegać o wpływy na Albanję. Tak samo zbyt wyraźna życzliwość Mussoliniego dla węgierskich żądań rewizji traktatu pokojowego, musiała wpłynąć na oziębienie stosunków państw małej koalicji, a zatem i Jugosławji, do Włoch. W tych warunkach trudno wymagać, by istniała między niemi przyjaźń.

Istnieje zatem stan beztraktatowy. Nie grozi on bezpośredniem niebezpieczeństwem, jednakowoż mógłby stan taki być groźnym w razie jakich powikłań, o które nietrudno wobec charakteru Mussoliniego — pełnego temperamentu.

Reformy w Albanji.

Z Tirany, stolicy Albanji, donoszą, że nowy król Zogu wystosował do prezydenta ministrów pismo, w którem wyłuszcza swe plany reform. Król zwraca uwagę na konieczność szanowania tradycji i stwierdza, że cywilizacja działa demoralizująco na ludność wiejską. Król zapowiada, że wydali ze służby wszystkich urzędników, dopuszczających się nadużyć. Główną wagę przywiązuje król do reformy rolnej i popierania przemysłu krajowego.

Uzurpator afganistański traci popularność.

Nowy król Afganistanu, chociaż jego tron oparty jest na bardzo kruchych podstawach, zabiera się na serjo do rządzenia. Udało mu się utworzyć gabinet, do którego powołał ludzi, należących do plemienia Mohmadzai. Prezesem ministrów został kuzyn Amanullaha, Kahir ed Din. Plemię Mohmadzai jest jednem z najbardziej wpływowych w Afganistanie i obejmuje 10 tysięcy rodzin. Pozyskanie tego plemienia jest bardzo sprytnym manewrem ze strony uzurpatora, którego opozycja zaczyna coraz bardziej słabnąć. Wątpliwem też jest, czy zdoła on utrzymać się dłuższy czas, gdyż nietylko południowa część kraju, ale także północna opowiedziała się przeciwko niemu. Przyczyną tego jest, że udało się stwierdzić, kim właściwie jest Habibullah. Mianowicie nie jest on wcale Afgańczykiem, lecz pochodzi z plemienia, mieszkającego przeważnie na terenie rosyjskim. Plemieniem tem wszyscy prawdziwi Afgańczycy pogardzają.

W każdym razie sytuacja w Kabulu nie jest zbyt przyjemna. Panuje ogólne przekonanie, że walki, jakie niedługo się zaczną, będą miały charakter bardzo ostry. Dlatego jest prawdopodobne, że nietylko ludność europejska, ale także posłowie państw zagranicznych niebawem opuszczą Kabul.

Ministrowie spekulantami.

Jak donosiliśmy, komisja do zbadania aktu oskarżenia w sprawie członków byłego rządu Pangalosa, wyłoniona przez parlament grecki, przystępuje do pracy w jak najkrótszym czasie. Byli ministrowie oskarżeni są o spekulację na szkodę państwa, oraz zawarcie kilku układów również na szkodę państwa. Pangalos twierdzi, iż komisja oczyści go ze stawianych mu zarzutów.

Nowa konferencja międzynarodowa.

Wskutek rozpoczęcia dyskusji nad przedłożeniem flotowem, senator Borah przedłożył wniosek, aby nowy prezydent Hoover, zwołał jak najprędzej konferencję międzynarodową w sprawie wolności mórz, prawa neutralności żeglarskiej, ustawodawstwa morskiego i t. p. Od wyników tej konferencji Stany Zjednoczone miałyby uzależnić, czy mają powierzyć ochronę swego handlu układowi międzynarodowemu, czy też raczej silnej flocie wojennej.

Dążenia kapitalistyczne Ameryki.

Na jednej z konferencyj prasowych zainterpelowano prezydenta Coolidgea: czem tłómaczy sobie klęskę socjalistów podczas ostatnich wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, podczas wyborów tych na kandydata socjalistycznego Thomasa nie padł nawet 1 % głosów z pośród wyborców. Coolidge powiedział: „Obywatele Stanów Zjednoczonych przez swój temperament są raczej kapitalistami. Dążeniem zaś naszem jest, by stali się nimi faktycznie".

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

22) —o— (Ciąg dalszy).

Helmond mówił osłabionym głosem.

— Czy mam zawołać doktora?

— Nie potrzeba. Zatelefonujcie do pana Pniewskiego. Może będzie mógł przyjechać.

Nie upłynęło pół godziny i Pniewski zjawił się w biurze.

— Jak ty wyglądasz! Poczóż narażałeś się? Wystarczyło krzyknąć zdala, a złodziej byłby uciekł.

— Wierzysz w tę bajkę, zmyśloną dla Józefa?

— Cóż więc zaszło? — Pniewski niespokojnie patrzył na spólnika.

— To przez ciebie dostała mi się porcja. O mało nie zabił mnie ten twój bandyta. Pokazałem mu pieniądze, a on podał mi papier. Kiedy rozwijałem go, żeby zobaczyć, czy to rzeczywiście kontrakt ze Steinem, drab rzucił się na mnie i poczęstował pięścią w skroń tak silnie, że ciemno mi się zrobiło przed oczami. Skorzystał z tego, porwał pieniądze i schował do kieszeni. Mimo zamroczenia skoczyłem do niego i chciałem uchwycić za gardło. Zaczęliśmy się szamotać, ale on był silniejszy. Przewrócił mnie na ziemię i dusił pod gardło, a potem walił pięściami po głowie. Co się dalej działo, nie wiem, bo dopiero, gdy Józef nadszedł, odzyskałem przytomność.

— Ależ to niesłychane! Bandycki napad w środku miasta! Tego stanowczo nie można darować. Zawezwę policję.

— Oczywiście, jeżeli sądzisz, że to cośkolwiek pomoże. Narazie poślij Józefa do mojego domu, żeby mi przyniósł inne ubranie, bo w tem nie mógłbym się ludziom pokazać. Później zastanowimy się nad dalszą akcją. Muszę trochę przyjść do siebie. Możebyś mi dał szklankę wina.

— Zaraz wyślę szofera.

Gdy Helmond pokrzepił się winem, wróciła mu dawna przedsiębiorczość.

— Dobrze, że nie zdołał odkryć tych pięćdziesięciu tysięcy, które mi dałeś na złożenie okupu moim prześladowcom. Gdyby mu wpadło do głowy przeszukać mi kieszenie, ładniebym wyglądał.

— Słuchaj, Antoni. Musimy radzić nad tem, jakby tę sumę odzyskać. Zbyt poważna strata, żeby nad nią przejść do porządku.

— O tem niema mowy. Masz słuszność, że trzeba zawiadomić policję, ale poważne poszukiwania trzeba przeprowadzić prywatnie. Mamy przecież Wyrwińskiego.

Dla uczynienia zadość formalności złożył Pniewski w komisarjacie policji opis napadu, lecz równocześnie Helmond zawezwał Wyrwińskiego, żeby jemu powierzyć tę sprawę.

Wywiadowca wysłuchał najpierw opowiadania Pniewskiego, a potem Helmonda, który znów ze swej strony nieco inaczej oświetlił sprawę. Rezultat był ten, że agent pokręcił głową i rzekł:

— Pan Pniewski opisał mi ca'kiem inaczej sprawę, niż pan. Należałoby najpierw ustalić rysopis zbrodniarza, jednak spostrzeżenia panów są tak różne, iż obawiam się wpaść na fałszywe tory.

Ponieważ Pniewski musiał zaraz wyjechać do miasta, Wyrwiński w dalszym ciągu poprzestał na informacjach Helmonda.

— Czy pan wie, kto z ramienia pana Sikorskiego prowadzi dochodzenia w sprawie włamania do willi pana Pniewskiego? — zapytał nagle Helmond.

— Wiem. Barcz. Przypadkowo dowiedziałem się o tem dzisiaj z opowiadania kolegów o dziwnem zdarzeniu w hotelu Angielskim.

— Cóż się tam stało?

— W jednym z pokoi znaleziono ciężko pobitego mężczyznę. Gdy służąca otworzyła drzwi swoim kluczem, spostrzegła leżącego na łóżku pana, który dzień przedtem wynajął pokój. Pan ów miał straszne pokaleczoną głowę. Wezwano policję i lekarza, a ten stwierdził kilkanaście ran, zadanych tępem narzędziem, prawdopodobnie laską. Policja rozpoznała w rannym pomocnika Barcza, niejakiego Froncza. Badając dokładnie pokój, stwierdzili wywiadowcy, że drzwi, łączące pokój Froncza z pokojem sąsiednim nie były zamknięte na klucz, a szafy z obu stron nie przytykały silnie do drzwi. Na podłodze znaleziono ślady krwi, które właśnie prowadziły do sąsiedniego pokoju, zajmowanego, jak się okazało do poprzedniego wieczoru, przez niejakiego pana Czerwińskiego. Z opisu jego osoby domyślili się wywiadowcy, że idzie tu o mężczyznę, który zdołał w mojej obecności obrabować sprawcę włamania do willi pana Pniewskiego. Zapytany pan Barcz potwierdził przypuszczenia agentów, ale nie chciał dać bliższych wyjaśnień co do swoich planów.

— Miałem sam zamiar poinformowania pana o tem, — dodał po chwili Wyrwiński — idzie mi bowiem o przypilnowanie sprawy ze względu na otrzymane od pana instrukcje. Mój pomocnik ma na zmianę ze mną stale na oku pana Sikorskiego, pamiętam bowiem, że pan polecił mi przedewszystkiem zważać na jego ruchy. Gdybyśmy zauważyli, że ma zamiar wyjechać z Warszawy, natychmiast dalbym panu znać w jakiś sposób, a sam pojechałbym zanim. Wedle instrukcji dam panu z każdej miejscowości, w której się pan Sikorski zatrzyma, telegraficzną wiadomość.

— Jestem zadowolony, że pan tak pamięta o sprawie. Osobiście więcej zależy mi na aferze Sikorskiego, niż na napadzie, którego ofiarą padłem. Tam możemy mieć szanse powodzenia, gdy tu niema widoków na odzyskanie pieniędzy. Dlatego proszę nie zaniechać tej ważniejszej sprawy dla tej drugiej. Zrozumiał mnie pan?

— Tak, panie Helmond. Tylko muszę poprosić o dalszą zaliczkę na koszty.

— Ma tu pan tysiąc złotych, bo prawdopodobnie czeka pana podróż. Niech mi pan wypisze kwit, bo to przecież pan Pniewski musi pokryć te wydatki. nie ja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie telegramy

Katastrofy kolejowe w Niemczech.

Berlin. (PAT). W pobliżu Regensburga, na stacji Sunching, zdarzyła się ubiegłej nocy katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny, zmierzający ku Regensburgowi, pragnąc nadgonić 80 minut swego opóźnienia, przejechał bez zatrzymania się sygnały stacyjne i wskutek tego wpadł na pociąg towarowy. Czteru pasażerów pociągu pośpiesznego zostało zabitych, siedmiu ciężko rannych. Maszynistę aresztowano. Tłomaczy on, że z powodu mgły nie widział sygnałów i przejechał je. Budapesztu przybył z 25 godzinnem

Berlin. (PAT). Nastąpiło tu zderzenie pociągów, wskutek czego 3 osoby zostały zabite, jedna odniosła ciężkie rany, a 7 lekkie.

Walka z pijaństwem.

Wiedeń. (PAT). Prasa donosi z Białogrodu, że w najbliższym czasie powzięte tam będą ustawowe zarządzenia przeciwko alkoholizmowi. Rząd jugosłowiański nie chce pójść tak daleko, jak Ameryka i Skandynawja, niemniej jednak będą wydane surowe postanowienia przeciwko szkodliwym skutkom alkoholizmu. Mają być nakładane wysokie kary na tych, którzy w miejscu publicznem przychwyceni będą na pijaństwie.

Gdzie Trocki osiądzie?

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung“ podając za „Rote Fahne“ wiadomość o zamierzonem wydaleniu Trockiego z granic Rosji sowieckiej stwierdza, że dotychczas nie wiadomo, dokąd się uda Trocki. Krąży pogłoska, że Trocki zamierza udać się do Turcji albo do Niemiec.

Łotwa zaproszona do podpisania układu.

Ryga. (PAT). Przedstawiciel rządu sowieckiego wystosował do ministra spraw zagranicznych Balodisa oficjalne zapytanie, czy Łotwa gotowa jest przystąpić do protokółu Litwinowa.

Mgły, mrozy i śniegi.

Praga. (PAT). Dziś w ciągu całego rana panowała w mieście niezwykle gęsta mgła, jakiej dotychczas nigdy nie wiadziano w Pradze. Wszystkie składy i kawiarnie musiały być oświetlone. Również tramwaje i samochody mogły kursować tylko przy zapalonych wszystkich światłach. Temperatura spadła do 16 stopni, a w górach do 23 st. W wielu okolicach pociągi na Słowaczyżnie nie kursują z powodu śniegów, dochodzących do 5 metrów wysokości.

Mróz w Wenecji.

Wiedeń. (PAT). Prasa podaje z Wenecji, że panują tam mrozy. W Wenecji zanotowano 6 stopni zimna. Temperatury takiej nie pamiętają tutaj od dawna. Pociąg pospieszny z Triestu do opóźnieniem.

Jeszcze jeden amator korony.

Peszawar. (PAT). Pojawił się jeszcze jeden pretendent do władzy naczelnej w Afganistanie. Jest nim przywódca plemienia Chiliai nazwiskiem Naik Ghassuddin. Wystąpił on przeciwko wojskom królewskim w okolicach Gardes i organizuje swe siły w południowej prowincji Khost, dążąc do zagarnięcia władzy.

Kościół z jednego drzewa.

W miasteczku kalifornijskiem Santa Rosa stoi kościółek mały, do którego wybudowania wystarczyło jedno drzewo, tak zwane mamutowe. Kościół jest 30 metrów długi a 20 metrów szeroki i posiada nawet wieżę 30 metrów wysoką. Na budowę zużyto nawet tylko trzy czwarte części drzewa, z którego reszta ma być zużyta na wystawienie probostwa. Drzewo odnośne było naturalnie tak olbrzymie, jakich u nas wcale niema; znawcy sądzą, że miało bodaj tysiąc lat.

Przez trzeźwość — do potęgi państwa.

(Odezwa z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości od 1—8 lutego 1929 r.)

Rodacy! Raz tylko w roku; ale tem dobitniej i tem serdeczniej zwracamy się do was w sprawie nader ważnej.

Czyż nie widzicie, jak pijaństwo panoszy się we wszystkich stanach i rozbija szczęście rodzinne?

Cóż wpędza niepotrzebnie tysiące naszych braci w rozpacz i nędzę?

Niema prawie dnia, w którym nie czytalibyśmy po gazetach, że zbrodni i występków dopuszczają się młodzi i starzy pod wpływem wyskoku!

Nie mogą nam być obojętne nieszczęścia kolejowe i samochodowe, wywołane przeważnie przez ludzi nietrzeźwych.

Któż z was nie wie, że dzieci tępe umysłowo, epileptyczne i suchotnicze — to niestety częste ofiary alkoholizmu rodziców.

Osądźcie sami, czy naród nasz nie dopuszcza się niepojętego szaleństwa, marnując rocznie miljard złotych na napoje wyskokowe, gdy równocześnie nędza mieszkaniowa i bezrobocie przyprawiają nas o niewypowiedzialne straty moralne i materjalne?

Potęga państwa naszego zależy od trzeźwości narodu. Chwilowe zyski z monopolu spirytusowego nie zdołają wyrównać strat niezliczonych, które odczuwamy i odczuwać będziemy przez lat dziesiątki. Z roku na rok ubożejemy na korzyść obcych, zapożyczamy się niepotrzebnie i dostajemy się w zależność coraz większą.

Rodacy! czas wielki, byśmy się ocknęli z zajrzeli tej strasznej prawdzie w oczy. Jeżeli pańswo nasze ma zachować swą niezależność i dojść do znaczenia i potęgi, natenczas muszą jego obywatele żyć trzeźwo.

Niechaj każdy obywatel polski zacznie od siebie! Nie przynaglajmy innych do picia, zarzućmy barbarzyńskie zwyczaje pijackie! Wychowujmy młodzież naszą słowem i przykładem w zasadach trzeźwości! Wytwarzajmy i polecajmy i spożywajmy napoje bezalkoholowe. Wstępujmy do organizacyj przeciwalkoholowych, a conajmniej popierajmy swym groszem ich szlachetne dążenia, które dla państwa naszego posiadają znaczenie daleko donioślejsze, niż się naogół przypuszcza.

Okażmy czynem, że los i przyszłość państwa naszego naprawdę żywo nas obchodzi.

Centralny komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

Odezwę podpisały następujące organizacje:

Związek Księży Abstynentów; Katolicki Okręg Diecezjalny Stow. Abstynenckich; Polska Liga Przeciwalkoholowa; Kongregacja Marjańska; Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; Liga Obrony Powietrznej Państwa; Liga Morska; Liga Katolicka; Chrześcijański Związek Zawodowy; Narodowa Organizacja Kobiet; Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy; Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych; Polskie Stow. Inżynierów i Techników; Polskie Stow. Czerwonego Krzyża; Stow. Mężów Katolickich przy kościele św. Piotra i Pawła; Stow. Mężów Katolickich przy kościele Najśw. Marji Panny; Syndykat Dziennikarzy Polskich; Sodalicja Marjańska Pań; Śląski Związek Rolników; Tow. Polek; Tow. Katolickich Robotników; Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego; Tow. Czytelni Ludowej; Tow. Szkół Powszechnych Ognisko; Tow. Chrześcijańskich Nauczycieli; Związek Młodzieży Polskiej; Związek Banków; Związek Kupców; Związek Gospodarzy; Zw. Lekarzy-Polaków na Śląsku; Zw. Urzędników Pocztowych; Związek Urzędników Celnych; Zw. Podoficerów Rezerwy; Zw. Kół Gospodyń Wiejskich; Zw. Powstańców Śląskich; Zw. Sokołów; Zw. Hallerczyków; Zw. Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych; Zjednoczenie Zawodowe Polskie; Zw. Uchodźców Śląskich; Zw. Urzędników Kolejowych; Zw. Młodzieży Żeńskiej; Związek Młodzieży Pracującej Jedność; Zw. Harcerstwa Polskiego; Zw. Kół Śpiewackich; Zw. Obrony Kresów Zachodnich; Zw. Katechetów; Zw. Inwalidów Wojennych; Zw. Budowniczych; Zw. Tow. Wycieczkowych; Zw. Cechów; Zw. Drogerzystów; Zw. Przemysłówców; Zw. Kolejowców; Rada Klubu Sportowego; Tow. Polek Ch. D.; Tow. Polek przy N. P. R.

Budżet w komisji uchwalony.

Warszawa. (PAT). Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę skarbową, a z nią budżet na rok przyszły. Ostatecznie wydatki budżetu wynoszą 2.759.529.699 zł., a dochody 2.963.139.424 złp. Nadwyżka wynosi 203.609.725 zł.

Poseł Bryka na zakończenie oświadczył, że w ten sposób komisja po ciężkiej pracy preliminarz załatwiła i przedłoży go pełnej Izbie. Marszałek wyznaczył posiedzenie Sejmu już na środę po południu.

Tajemniczy spisek.

Madryt. (PAT). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego generał Primo de Rivera oświadczył, że aczkolwiek incydent w Cindad Real został całkowicie zlikwidowany, plany spiskowców nie są jeszcze znane. Generał Orgas, który objął komendę nad miastem Cindad Real, udał się do koszar, gdzie przebywają aresztowani oficerowie zbuntowanych pułków. Pułki piechoty, przybywające na miejsce wypadku autami ciężarowemi i samolotami, rozrzuciły proklamacje, opowiadając się za rządem.

Paryż. (PAT). „Le Journal“ donosi z Madrytu, iż w przygotowywanej ruchawce miała wziąć udział także flota. Wzniecenie buntu w Madrycie, Sewilli, Valencji, Barcelonie i Saragossie nie powiodło się zupełnie. W Bilbao jeden pułk piechoty opuścił koszary w zamiarze przyłączenia się do buntu, lecz po krótkim namyśle powrócił do koszar. Cały ruch został podobno spowodowany przez niezadowolenie, wynikłe wskutek nowych awansów w marynarce oraz przez sankcje, podjęte przeciwko kadetom w Segowji.

Pożar domu towarowego Tietza.

Berlin. ((Tel. wł.) Filja znanego domu towarowego Tietza, położona w północnej części Berlina, padła pastwą płomieni. Ogień wybuchł prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia w chwili, gdy po zamknięciu domu personał opuszczał gmach. Pożar rozszerzał się tak szybko, że personał musiał na gwałt uciekać. Ponieważ właśnie nagromadzono towary na „biały tydzień“, przeto płomienie gwałtownie się rozszerzały. Cały gmach wygląda jak jeden słup ognia. Straż pożarna jest bezsilna, nie mogąc z powodu gorąca i iskier zbliżyć się do gmachu. Wskutek gorąca wyleciały wszystkie szyby w okolicznych domach, z których mieszkańcy uciekają, wynosząc ze sobą meble w obawie przerzucenia się ognia na inne domy. Tłumy ludzi przyglądają się niezwykłemu widowisku. Straż pożarna ogranicza się do ochrony sąsiednich budynków, i czeka, aż gmach runie. Czy jakie osoby zostały w gmachu, niewiadomo.

Sprawy gospodarcze

Obniżenie ceny cegły.

Dnia 21 bm. odbyła się w ministerstwie robót publicznych pierwsza konferencja w sprawie obniżenia cen cegły. Udział w niej wzięli przedstawiciele ministerstw: robót publicznych spraw wojskowych, komunikacj i spraw wewnętrznych, ponadto delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego. Omawiano sprawę utworzenia centralnego biura zakupu cegły, przyczem jednak wypowiadano się przeciw utworzeniu go, jak w roku ubiegłym, przy Banku Gospodarstwa Krajowego. Ostatecznie sprawa ta nie została zdecydowana i będzie rozstrzygnięta na jednem z najbliższych posiedzeń.

Żegluga na Wiśle.

W najbliższym czasie przybędzie nowe przedsiębiorstwo państwowe — żegluga na Wiśle. Historja powstania tego przedsiębiorstwa jest dość skomplikowana a przedstawia się następująco:

Kiedy przed czterema laty rząd zaproponował grupie przedsiębiorców żeglugi wiślanej wykupienie deficytowego przedsiębiorstwa rządowego „Żegluga Polska“, przedsiębiorcy ci postawili jako warunek, by rząd udzielił przedsiębiorstwu odpowiednich kredytów na inwestycje, głównie na odnowienie taboru gdy będący w posiadaniu rządu składał się ze starych statków przedwojennych. przedstawiciele rządu zgodzili się na to, a odpowiednie przyrzeczenie uchwalone zostało przez radę ministrów. Na tej podstawie rządowy tabor wiślany przejęło „Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi Polskiej Sp. Akc.“, do którego weszły wszystkie prawie dotychczasowe przedsiębiorstwa prywatne. Rząd pozostał udziałowcem w jednej trzeciej.

Kiedy jednak przyszło do wypłaty przyrzeczonych kredytów, rząd nie znalazł odpowiednich funduszów, i udzielił przedsiębiorstwu tylko niewielkich krótkoterminowej pożyczki, ostatnio zaś oświadczył, że według obowiązujących ustaw kredyty długoterminowe mogą być udzielane przez skarb tylko przedsiębiorstwom, będącym całkowicie własnością państwa.

Wobec takiego stanu rzeczy akcjonarjusze Zjedn. Tow. Transportu i Żeglugi uchwalili oddać z powrotem rządowi przedsiębiorstwo, które w obecnych warunkach nie może się rentować. Rząd zgodził się na wykupienie ponowne przedsiębiorstwa, co ma nastąpić formalnie w najbliższym już czasie.

Śród pozostałych prywatnych przedsiębiorców żeglugowych na Wiśle panuje wielkie zainteresowanie tą sprawą. Według opinji jednego z fachowców, rząd może faktycznie zmonopolizować żeglugę wiślaną, ale pod warunkiem, że włoży kilka conajmniej miljonów w inwestycje i będzie prowadził przedsiębiorstwo sprężyście, na zasadach handlowych, gdyż wówczas pozostali przedsiębiorcy nie wytrzymają konkurencji. Jeśli jednak nowe przedsiębiorstwo prowadzone będzie biurokratycznie — na co jest więcej danych niż za pierwszą możliwością — wówczas przedsiębiorcy prywatni będą robili dobre interesy.

HUMOR.



„Moja córka wyszła za dentystę Matackiego. Jest bardzo szczęśliwa.“

„Sztuka — mogą ją przecież zęby dowoli boleć...“

Teatr Polski w Katowicach.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie operetki.

W niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 3.30 po południu odegrana będzie arcykomiczna operetka „domek trzech dziewcząt“. Ceny miejsc zniżone.

„Pomsta Jontkowa“.

W niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 7.30 wieczór odegrana będzie opera Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, której treść osnuta jest na tle „Halki“ St. Moniuszki, jako dalszy ciąg. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„Piękna żonka“ z gościnnym występem Marjana Jednowskiego.

W środę, dnia 6 lutego odbędzie się w Teatrze Polskim premjera komedji Bałuckiego „Piękna żonka“, w której to komedji jedną z głównych postaci kreować będzie znany i ceniony artysta i reżyser Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, p. Marjan Jednowski.

„Noc w Wenecji“.

W pierwszej połowie lutego wystawia Teatr Polski przepiękną i melodyjną operę komiczną J. Straussa „Noc w Wenecji“.

„Pani Prezesowa i „Jej Tancerz“ w Tarnowskich Górach.

W piątek, dnia 1 lutego odegra Teatr Polski w sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach arcykomiczną farsę „Pani Prezesowa“, zaś w poniedziałek, dnia 4 lutego rewję mód i tańca, lekką komedję „Jej Tancerz“. Bilety do nabycia na obydwa przedstawienia w Księgarni Śląskiej na Rynku.

Repertuar.

Czwartek, dnia 31 stycznia „Domek trzech dziewcząt“, o godz. 7.30 wiecz.

Sobota, dnia 2 lutego „Trubadur“ o godz. 3.30 po południu.

Sobota, dnia 2 lutego „Jej Tancerz“ o godz. 7.30 wieczór.

Niedziela, dnia 3 lutego „Domek trzech dziewcząt“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 3 lutego „Pomsta Jontkowa“.

Program radjowy.

Piątek, 1 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.45 Komunikaty narciarskie z Krakowa. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Odczyt z Wilna p. t. „Udział Wilna w życiu duchowem Polski“. 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p. t. „Współczesna Anglja“. — 19.35 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT“ z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1415.1: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy. — 15.35 Aktualja. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Radjokronika. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.15 Przemówienie naczelnego dyrektora Polskiego Radja. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.45 Komunikat narciarski. — 17.00 Pogadanka dla wychowawców. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.00 Konkurs głosu radjofonicznego. — 20.00 Hejnał. — 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 342.9: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, komunikaty. — 17.00 Lekcja francuskiego. — 17.25 Odczyt. — 17.55 Słuchowisko orkiestry operowej. — 18.20 Śpiew. — 18.55 Odczyt (alkohol). — 19.20 Odczyt medyczny. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.30 Radjokoncert. — 18.15 Nowe wydawnictwa muzyczne. — 19.50 Odczyt: Handel. — 20.15 „Datterich“, farsa Niebergalla, następnie odbiór stacyj europejskich. — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt. — 16.30 Koncert. — 18.10 Lektura włoska. — 18.35 Wystawa myśliwska 1929 r. — 19.00 Odczyt filmowy. — 19.30 Odczyt. — 21.30 Muzyka.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.30 Sonaty Winklera. — 18.15 Sport. — 19.30 Transmisja z sali muzycznej. — Następnie muzyka taneczna.

„Całuję rączki Jego Królewskiej Mości“

W Afryce.



Dziewięcioletni królewicz, następca tronu egipskiego, witany przez najwyższego dostojnika państwowego.

W Europie.



Siedmioletni król rumuński w odwiedzinach u ministra Nicolescu w Calimanesti powitany również ucałowaniem swej dziecięcej królewski rączki.

Jak powstał Nowy Jork.

Dnia 27 sierpnia 1626 r. do brzegów wyspy Manhattan przybiła mała łódź rybacka, wioząca generalnego dyrektora Minnewita. Dostojnego gościa przyjął z wielką paradą wódz indyjski w otoczeniu rady starszych. Po tradycyjnem wypaleniu „fajki pokoju“, rozpoczęły się tańce wojenne i popisy celnego strzelania do tarczy. W uroczystości uczestniczyły prawie wszystkie zaprzyjaźnione szczepy dzikich zamieszkujące wówczas olbrzymie lasy, ciągnące się po obu brzegach rzeki Hudson, okalającej szeroką nizinę wyspy. Żaden indjanin nie zdawał sobie sprawy z tego, w jakim celu odwiedził ich kraj dyrektor Minnewit i nikt nie przypuszczał wówczas, że powstanie tu kiedyś wielkie centrum amerykańskie, liczące dziś przeszło sześć miljonów mieszkańców.

Wojownicy, przybrani w skóry dzikich zwierząt, popisywali się także zręcznością w jeździe konnej, znikając w momencie z grzbietu wierzchowca, aby po chwili ponownie ukazać się w siodle. Piękny widok przedstawiało stado koni, pędzące niby bez jeźdźców, którzy wyrastali nagle, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Był to ulubiony zwyczaj prawie wszystkich Indjan, chowania się pod brzuchy końskie — przez co wielokrotnie unikali śmierci, gdyż kule lub strzały chybiły celu. Tymczasem w wigwarmie (namiocie) naczelnego wodza toczyły się gorączkowe układy w sprawie sprzedaży wyspy Manhattan. Przez długi czas zdawało się, że kupno nie dójdzie do skutku. Wreszcie widok dużej beczki z „wodą ognistą“ i 60 guldenów, położonych na dłoni Indjanina, rozstrzygnęły ostatecznie o losach dzisiejszego Nowego Jorku. Za taką cenę wyzbyli się dzicy wspaniałej krainy, czego później żałowali. Indjanie usiłowali następnie przemocą utrzymać się przy ojczystej ziemi, lecz wszystkie ich powstania usmierzono orężem.

Sprawy towarzystw.

Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w dniu 3 lutego w następujących kółkach rolniczych:

Szeroka, godz. 14.30, lokal p. Pieczki.

Dziećkowice.

Pszów, godz. 19-ta, lokal p. Glenia Franciszka.

Żary, godz. 15, lokal p. Żegródzkiego.

Sadów, godz. 15, lokal p. Kalocha.

Dąbrówka W. godz. 16, lokal p. Ludygi, ul. 3-go Maja.

Konferencja murarzy górniczych w Rybniku odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 10-tej, w lokalu p. Pandra, ul. Hallera (przy rzeźni miejskiej). Każda załoga murarska z kopalń, położonych w Rybnickiem, winna na tą konferencję wydelegować p 1—2 delegatów. Należy zabrać kwitarjusz związkowy jako legitymację wstępu na konferencję.

Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P.

Krótko-zwięzłowato.

Woda Morza Martwego zawiera 23 procent soli i 5 procent bronzu i chloru; powierzchnia jego znajduje się 399 metrów poniżej poziomu Morza Śródziemnego, a spód 792 metry poniżej tegoż spodu; jest to najgłębsze wklęśnięcie na kuli ziemskiej.

*

Miasto Rungholt w Danji, jak teraz dopiero zdołano stwierdzić, zostało bez śladu pochłonięte przez fale morskie w styczniu roku 1362.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Miesiąc Luty.

Piątek 1 lutego

Św. Ignacego, biskupa, i męczen. w Antiochji † 107.
Św. Efrema, diak. wyzn., † 380.
Św. Brygidy, panny.
Wigilja Matki Boskiej Gromniczn.

SŁOW.: ZEGOTA.

Pan patrzy na drogi człowiecze i wszystkie jego kroki upatruje.
(Przyp. V. 21.)

Przewrotne myśli odraczają od Boga.
(Ks. Mądr. 1. 3.)

Nikt nie może dwóm panom służyć, bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym trzymać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.

Rocznice: 1411 pokój z Krzyżakami w Toruniu. — 1676 pogrzeb Jana II Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego. — 1717 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką. — 1733 śmierć Augusta II wskutek gangreny w nodze; przeżywszy lat 63, a 35 lat panowania najszkodliwszego dla Polski. — 1768 sejm przyjmuje uchwały Repnina z przerażeniem i milczeniem. — 1856 śmierć Paskiewicza ciemiężyciela narodu polskiego. — 1870 oddanie kolei z Bytomia do Szopienic do użytku ludności.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.19, zach. o godz. 16.37. — Księżyc wsch. o godz. 0.10, zach. o godz. 10.25. — Ostatnia kwadra księżyca o godz. 14, m. 54.4. Ziemia najbliżej słońca. Księżyc w kwadraturze do Merkurego.

Długość dnia: 9 godz. 18 min.

Zmiany powietrza: zimne, śnieg, deszcz. — Jutro: odwilż, wietrzno.

Przepowiednia pogody na miesiąc luty: luty ma wiele wiatru, dni wilgotnych, zimno mierne.

— Ciągnienie IV klasy Loterji Państwowej. Ciągnienie IV klasy 18-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w środę, czwartek i piątek, dnia 6, 7 i 8 lutego 1929 r. w Warszawie, wobec komisji rządowej przy współudziale dwu obywateli miasta.

— Cukier nie podrożeje. W ostatnim czasie niektóre gazety donosiły, że cukier podrożeje. Z tego powodu na ostatniem posiedzeniu komisji głównej rady spożywców zainterpelowano obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, w sprawie rzekomego zamiaru podniesieniu ceny cukru. Przedstawiciele rządu zaprzeczyli tym pogłoskom.

— Podwyżka taryfy kolejowej spowoduje podwyżkę cen żelaza. Ze sfer hutniczych donoszą: W związku z zamierzoną podwyżką taryfy towarowej z dniem 1 kwietnia 1929 roku, nastąpi podwyższenie ceny za wyroby hutnicze o 13—15 procent. Razem z kosztami przewozowemi odbiorców i przetworców żelaza będzie oznaczać podrożenie cen żelaza i wyrobów żelaznych dla konsumenta o ca. 20 procent.

— Sprawa płacenia podatku wojskowego. Na mocy osobnej ustawy z 1926 r. osoby zwolnione od obowiązku służby wojskowej opłacają podatek państwowy. W zależności od kategorji danych osób, wymiar tego podatku wynosi od 10—20 złotych rocznie. Tak więc do uiszczenia tego podatku obowiązani są przeniesieni do rezerwy w myśl dawnej ustawy art. 56, uznani za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu, t. zw. kat. C. i C. i uznani za zupełnie niezdolnych kat. E. Nie opłacają podatku osoby, przeniesione do rezerwy lub zaliczone do pospolitego ruszenia za ten rok, w którym odbywały ćwiczenia wojskowe. Rezerwiści opłacają wymieniony podatek do 40 roku życia, zaś pospolitacy do 50 roku.

Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych wraz z ministerstwem spraw wojskowych wyjaśniło, w drodze okólnika do wszystkich władz administracji ogólnej, że osoby, zwolnione ze służby wojskowej w drodze rewizji lekarskiej nie podlegają obowiązkowi płacenia podatku wojskowego. Osoby takie nie powinny być umieszczone w spisach płatników wymienionego podatku. Zarządzenie to jest aktualne wobec przystąpienia do sporządzania odnośnych spisów.

— Obowiązki dla cudzoziemców będą uproszczone. W toku opracowywania projektów, dotyczących ożywienia ruchu turystycznego w Polsce stwierdzono, że obecnie obowiązują uciążliwe przepisy, dotyczące meldowania się cudzoziemców. Przyjezdni z zagranicy zmuszeni są nieraz po kilka godzin wyczekiwać w urzędach celem załatwienia formalności meldunkowych, co oczywiście wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie.

W położeniu tem zajdzie już w najbliższym czasie pożądana zmiana. Utworzona międzyministerjalna komisja do zbadania zagadnień turystyki wpłynie na wydanie osobnego rozporządzenia, które w znacznym stopniu uprości formalności meldunkowe dla cudzoziemców. Między innemi projektowane jest zniesienie obowiązku osobistego meldowania się cudzoziemców na policji.

— Radjo w więzieniach. Jak donoszą pisma warszawskie, na skutek nowego rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości we wszystkich domach poprawnych i więzieniach będą zainstalowane radjoaparaty. Ma to na celu wykorzystanie okresu przymusowego pozbawienia wolności dla celów oświatowych, dla których radjo w tym wypadku nadaje się szczególnie ze względu na łatwość instalacji i małe koszty.

— Stwierdzenie zapasów mąki pszennej. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w całym kraju rejestrację zapasów mąki pszennej w młynach, składach hurtowych oraz u detalistów w mniejscowościach, liczących ponad 5000 mieszkańców. Rejestracja obejmuje mąkę pszenną z wyszczególnieniem jej gatunków, nie wyłączając mąki o przemiale niższym od 65 proc. Rejestracja będzie przeprowadzana kilkakrotnie.

Umiejętne i energiczne zastosowanie powyższych środków da możność wykrycia tych młynów, które nie stosują się do ograniczeń przemiałowych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności, jak również umożliwi pociągnięcie do odpowiedzialności kupców, hurtowników i detalistów, którzy dotychczas mąkę pszenną o niedozwolonem przemiale nabywali w tych młynach i zbywali ją bezkarnie po cenach wygórowanych.

— Kursy grzeczności dla konduktorów. Ministerstwo kolei, dbając o należytą obsługę podróżujących, wprowadza w niektórych dyrekcjach wzorem kolei zagranicznych kursy nauki uprzejmości dla konduktorów. Dotąd kursy takie są już prowadzone w dyrekcji katowickiej i poznańskiej. Mają one na celu odpowiednie wyszkolenie personelu konduktorskiego, zwłaszcza obsługującego pociągi międzynarodowe. Dobierani są na nie, o ile możności kandydaci, znający języki obce. Na kursach są oni obznajamiani z należytem obchodzeniem się i obsługiwaniem pasażerów. Powyższe zarządzenie szczególnie ważne jest ze względu na wystawę poznańską i spodziewany w tym czasie masowy napływ cudzoziemców do Polski.

— Towarzystwa Ubezpieczeniowe w Polsce. W czasie obecnym istnieje w Polsce 7 towarzystw ubezpieczeń o charakterze lokalnym, wreszcie 11 zagranicznych. Z zestawienia powyższego wynikałoby, że polskie towarzystwa mają rozstrzygającą przewagę nad zagranicznemi. Niestety przewaga ta jest pozorna, gdyż niemal wszystkie polskie towarzystwa ubezpieczeń znajdują się mniej lub więcej pod wpływem zagranicznym. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzona zostanie w roku bieżącym rewizja koncesyj towarzystw ubezpieczeń w Polsce.

— Bagaże ekspresowe w pociągach pośpiesznych. Jak donoszą dzienniki warszawskie, koleje państwowe wprowadziły w miesiącu bieżącym nowy rodzaj przesyłek bagażowych ekspresowych, czyli pośpiesznych. Bagaż tego rodzaju przesyłany jest wyłącznie pociągami pośpiesznemi. Taryfa za bagaż ekspresowy jest o 20 proc. wyższa.

— Cenzus naukowy pracowników komunalnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do samorządów, gmin miejskich i wiejskich w sprawie cenzusu naukowego przyjmowanych do służby pracowników. Kandydaci ubiegający się o posady w tych urzędach, muszą mieć conajmniej wykształcenie 6-ciu klas szkoły średniej.

— Spis piekarń mechanicznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, nakazując nadesłania ministerst. wykazu czynnych piekarń mechanicznych na obszarze wszystkich województw, z podaniem miejscowości, nazwiska właściciela piekarni, ilość i rodzaju pieców, mieszadeł mechanicznych, przesiewaczy, ilości, rodzaj ewentualnych maszyn z równoczesnem wymienieniem fabryki, skąd maszyny pochodzą. Wreszcie należy przedstawić zdolność produkcyjną piekarń przy 8-godzinnym dniu roboczym.

Województwo śląskie

* **Wyjazd wojewody.** We środę o godzinie 9.15 wieczorem wojewoda dr. Grażyński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

* **Kolekta z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości.** Składnica Abstynencka oddział Katowice, donosi: Od 1—8 lutego urządza się w całej Polsce „Tydzień Propagandy Trzeźwości“. Z okazji tegóż tygodnia odbędzie się po domach i składach kolekta na utrzymanie akcji przeciwalkoholowej. Osoby zbierające wspomniane ofiary, będą zaopatrzone w zaświadczenia władz administracyjnych, którem dana osoba powinna się legitymować.

* **Nowy kierownik referatu prasowego.** Kierownictwo referatu prasowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego obejmuje z dniem 1 lutego rb. po p. red. Przybyle, który został — jak już donosiliśmy — mianowany naczelnikiem gminy Chropaczowa, dr. Roman Lutman, dotychczasowy kierownik bibljoteki Sejmu śląskiego.

* **Nowy przewodniczący komisji rozjemczo-arbitrażowej.** Jak się dowiadujemy, wojewoda Grażyński zamianował przewodniczącym komisji rozjemczo-arbitrażowej w miejsce sędziego Maciejowskiego inżyniera górniczego Koszuta z okręgowego urzędu górniczego.

* **Kurs dla instalatorów.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach urządza z początkiem lutego w Katowicach kurs dla instalacji piorunochronów. Kurs będzie trwał około 6 tygodni z 9 godzinami nauki tygodniowo. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej. świadectwo ukończenia nauki w rzemiośle dekarskim, blacharskim lub elektroinstalacyjnym oraz conajmniej 2letnia praktyka w tych rzemiosłach w charakterze czeladnika. Opłata wynosi 50 złotych oraz wpisowe 10 złotych. Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach znajduje się przy ul. Słowackiego 19, III p.

* **Kurs dla obrabiaczy metali.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 7-go lutego br. o godz. 19 w Katowicach w pomocniczych warsztatach kolejowych przy szosie Król. Huckiej kurs autogenicznej obróbki metali. Opłata kursowa wynosi zł 85.— wraz z odpowiednim podręcznikiem. Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19, III p.

* **Kurs dla rzemieślników, zatrudnionych w przemyśle maszynowym.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić dwa kursy kuźniczo-hartowniczo-narzędziarskie, a mianowicie jeden dla narzędzi używanych w przemyśle maszynowym, drugi dla narzędzi używanych w przemyśle węglowym. Każdy z powyższych kursów nie przekraczałby terminu 7 dni po 8 godzin nauki dziennie, licząc w tem wykłady i ćwiczenia praktyczne. Zajęcia odbywałyby się tak rano jak i po południu. Opłata za jeden kurs wynosiłaby zł 120.— od uczestnika. Zgłoszenia na powyższe kursa przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19, III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zabawa z okazji Tygodnia Trzeźwości.) W niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 19 odbędzie się w Katowicach na sali Domu Związkowego zabawa taneczna. Zabawę tę urządzą się z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“. Wstęp za zaproszeniem, które otrzymać można w sekretarjacie Stowarzyszeń przeciwalkoholowych w Katowicach przy ulicy Damrota 8.

— (Przyjazd zagranicznych sportowców). We środę przed poł. pociągiem z Berlina przybyła tu drużyna szwedzkich narciarzy, udających się na międzynarodowe zawody narciarskie do Zakopanego, z płk. Ivarem Halmquistem i sekretarzem mjrem. hr. Hamiltonem na czele. Sportowców szwedzkich przywitał na dworcu imieniem prezesa polskiego związku narciarskiego płk. Matuszek. Po krótkim pobycie w Katowicach goście odjechali do Krakowa, skąd udadzą się w dalszą podróż do Zakopanego. Drużyna szwedzka złożona jest z siedmiu narciarzy.

— (Zasądzeni za przemycanie tytoniu.) Policja ujawniła swego czasu, że przemytem tytoniu trudnią się robotnicy Wiktor Zieńc i Hugon Kuczowic z W. Hajduk, tramwajarze Karol Panczek z Król. Huty, Franciszek Zimnel i Jerzy Mańka z Załęża oraz Józef Czek z W. Hajduk. Skonfiskowano też u nich 950 sztuk papierosów i 350 sztuk cygar pochodzenia niemieckiego. Sprawę przekazano sądowi w Katowicach i na rozprawie 26 bm. oskarżeni do winy nie poczuwali się, zwalając winę jeden na drugiego. Po przesłuchaniu świadków sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi przemytu względnie udzielanie pomocy i za to skazano: Zieńca na 3000 zł, Kuczowica na 2500 złotych, Panczeka na 600 zł, Zimnelę na 1600 zł, Mańki na 1000 zł i Czekę na 600 zł grzywny. Dwa tygodnie aresztu dodatkowo otrzymał Zimnel, gdyż był już karany za przemytnictwo tytoniu.

Mysłowice. (W sprawie rozdziału węgla.) Miasto Mysłowice otrzymało 170 tonn węgla dla najbiedniejszych mieszkańców i bezrobotnych. Z tych 170 tonn bezrobotni otrzymają 100 tonn, inwalidzi i pozostali 70 tonn. Rodzina, składająca się z 3 głów otrzyma 5 centnarów, do 5 głów 8 centnarów, 5 i ponad 5 głów 10 centnarów.

— (Sprawa czyszczenia ulic.) Magistrat miasta Mysłowic zamierza wydzierżawić przedsiębiorstwu prywatnemu czyszczenie ulic i kanałów miejskich. Warunki dzierża-

wy otrzymać można w Urzędzie Budowlanym miasta Mysłowic (Ratusz, pokój 21) za opłatą 2 złotych. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 8 lutego 1929 roku do godz. 12 w południe.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Czytelnia Ludowa.) Zwracamy uwagę, że w ratuszu w Szopienicach znajduje się znakomicie urządzona czytelnia. Kierowniczką czytelni jest nauczycielka p. Żechowiczówna. W czytelni są wyłożone polskie dzienniki i tygodniki, nadto 5-lampowy aparat radjowy. Za słuchanie radja publiczność nic nie płaci. Czytelnia jest otwarta codziennie od godz. 16 do 19. Bibljoteka, która znajduje się przy czytelni, jest bogato zaopatrzona w nader ciekawe książki. Za wypożyczanie książek uiszcza się nie wielką opłatę. Rodacy i rodaczki winni korzystać z czytelni i bibljoteki, a rodzice niech posyłają do czytelni swe dzieci, zwłaszcza młodzież pozaszkolną.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek na ulicy.) Kierownik tutejszego urzędu skarbowego Sklorz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc ulicą, pośliznął się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Kości przebiły skórę.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zabawa zimowa.) Komitet miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Król. Hucie urządza w dniu 9 lutego w salach Katolickiego Domu Związkowego, ulica Wolności 47 zabawę pod protektoratem wojewody dr. Grażyńskiego. Bal ten zapowiada się znakomicie i wobec licznych zgłoszeń należy wcześniej zaopatrzyć się w zaproszenie, które wydaje się w ratuszu, pokój 50. Telefon przez magistrat.

— (Srebrne gody małżeńskie.) W dniu 29 stycznia obchodzili uroczystość srebrnego wesela Franciszek i Urszula Knas z Król. Huty, ulica Wandy 16. Jubilatom „Szczęść Boże".

— (Kino w gimnazjum.) Przed kilku dniami nastąpiło otwarcie kina w państwowem gimnazjum matematyczno-przyrodniczem w Król. Hucie. Jest to pierwsze kino w zakładzie średnim na Woj. Śląskie.

Z Świętochłowickiego.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Czyj zegarek?) Dnia 14 stycznia znaleziono w Nowym Bytomiu zegarek z łańcuszkiem. Właściciel zegarka może zgłosić się w urzędzie okręgowym w Chebziu podczas godzin służbowych od godz. 8—15.

Ruda w Świętochłowickiem. (Wiec oświatowy — przedstawienie teatralne.) Z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości" odbędzie się w sobotę, dnia 2 lutego o godz. 16 po poł. wiec oświatowy na sali gimnastycznej w Rudzie. — W niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 18 odbędzie się na tej samej sali przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwie sztuki: 1. „Poczciwy młynarz" i 2. „Gorzałka". Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek z Rudy i okolicy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Powiatowa komisja rolna) odbyła dnia 24 bm. posiedzenie z udziałem prezesa Izby Rolniczej p. Panieńskiego. W ważnej sprawie polepszenia hodowli bydła uchwalono akcję licencjonowania buhajów, przeprowadzać na zasadzie wskazań Śląskiej Izby Rolniczej. Według tego Śląsk podzielony zostanie na okręgi, a dla każdego okręgu stosować się będzie odmienna akcja hodowlana, wprowadzająca najwięcej dla danego okręgu odpowiednią rasę bydła. W sprawie zbytu mleka — jako sprawie niezbędnej od racjonalnej hodowli bydła — omawiano obszernie zakładanie spółdzielczych zbiorni mleka, któreby chroniły hodowców bydła przed wyzyskiem ze strony handlarzy mlekiem, a dawałyby towar niefałszowany. Taka zbiornica powstaje w Pawłowicach i miała będzie dla sąsiednich gmin ważne znaczenie. Na rzecz zbiornicy uchwalono na rok przyszły 10 tysięcy zł do 5 tysięcy, zaasygnowanych już na rok bieżący. Ze względu na szerzącą się często zarazę świń stwierdzono potrzebę przymusowego ochronnego szczepienia. Referent lekarz powiatowy weterynarji dr. Leśniowski uzasadniał potrzebę pomocy materjalnej na ten cel ze strony Wydziału Powiatowego, aby można dla ubogich hodowców dostarczać szczepionki bezpłatnie, zabiegi zaś lekarskie ofiarował się przeprowadzać bezinteresownie. Sprawą tą ma się zająć Wydział powiatowy na jednem z swoich posiedzeń. Pomiędzy innemi sprawami, poruszonemi przez członków, omawiano sprawę targów w Pszczynie, wydzierżawianie polowań gminnych, sprawę robotników rolnych i sprawy podatkowe. W końcu do rady powiatowej kasy oszczędności w Pszczynie zaproponowano wybrać p. Grajcarka z Ćwiklic.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 stycznia za: 100 złotych 47.14 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.70 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 stycznia za: 100 franków francuskich 34.78 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 30 stycznia 1929 r.

Zboże 33—33.50, pszenica 40.75—41.75, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 34.36, owies 30.50—31.50, mąka żytnia 46.50, groch Wiktorja 62—67.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Jarmark.) We wtorek, dnia 5 lutego rb. odbędzie się w Rybniku jarmark. Spęd koni i bydła odbędzie się na targowisku przy ul. Jankowickiej.

— (Budowa szos.) Powiatowy urząd budowlany w Rybniku ma zamiar zbudować kilka nowych szos w ciągu bieżącego roku. Pomiędzy innemi ze Zwonowic do dworca kolejowego w Suminie, z Kokoszyc do Syryni i do Lubomi, z Moszczenicy do Gołkowic i z Rydułtów do Gaszowic.

— (Wałęsająca się kobieta.) W Rybniku przytrzymano kobietę w wieku około 55 lat. W ubraniu jej znaleziono 60 zł. Istnieje przypuszczenie, że kobieta ta cierpi na chorobę umysłową. Nie umie powiedzieć, skąd pochodzi, ani jak się nazywa.

Jedłownik w Rybnickiem. (Walne zebranie.) W niedzielę, dnia 27-go stycznia w gospodzie p. Szotka odbyło się walne zebranie towarzystwa śpiewu „Jutrzenka" w Jedłowniku-Turzyczce. Zebranie zagaił prezes Józef Zając i przedłożył członkom sprawozdanie za rok ubiegły. Następnie zdał sprawozdanie roczne sekretarz Grycman, wreszcie skarbnik Kruczek. Wybrano nowy zarząd: przewodniczący Józef Zając z Karkoszki, zastępca pan W. Kruczek, sekretarz Jerzy Grycman obaj z Jedłownika, skarbnik Józef Kruczek również z Jedłownika. Matuszczyk i Gardyan rewizorzy kasy, bibljotekarz Ig. Kruczek, delegaci W. Kruczek i Matuszczyk. Wybrano więc tych samych rodaków, którzy należeli do starego zarządu, co świadczy, że członkowie mają do nich zaufanie. Po odśpiewaniu kilku pieśni zebranie zamknięto.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Uchwały magistratu.) Na swem ostatniem posiedzeniu magistrat tarnogórski uchwalił pobierać podatek, luksusowy od fortepjanów, gramofonów i afiszów. Podatek od samochodów nie będzie zniesiony. Uchwalono przyłączyć do miasta obie kolonje, położone przy szosie do Nakła. Wysokość podatku gruntowego i budynkowego za rok 1929 będzie wynosić 4 do 100. Jako podstawę obliczenia podatku wzięto 10-krotną sumę dochodu gruntowego. Wszystkie uchwały muszą być potwierdzone przez radę miejską.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Apel inwalidów do Spółki Brackiej.) My, inwalidzi górniczy, mianowicie starzy, najwięcej jesteśmy poszkodowani na zasiłkach w okresie wojennym i powojennym. Mimo tego nikt nie uwzględnia naszego położenia i w dalszym ciągu traktuje się nas po macoszemu. Dzisiejsze renty są tak niskie, że nie starczą na najniezbędniejsze potrzeby. Wobec tego my inwalidzi, wdowy i sieroty po górnikach i hutnikach apelujemy do zarządu Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, by nam wypłacano dodatek w wysokości 6 złotych, o którym była mowa na ostatniem walnem zebraniu Spółki Brackiej. Spodziewamy się, że dodatek ten będzie rozdzielony sprawiedliwie pomiędzy wszystkich inwalidów. Mamy nadzieję, że zarząd Spółki Brackiej a w pierwszym rzędzie jej pan dyrektor dotrzymają danego słowa. —
Zarząd Związku Inwalidów.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Napad bandycki.) Przed kilku dniami popełniono w Drutarni okropną zbrodnię. Kilku bandytów wtargnęło do mieszkania pewnego gospodarza, żądając pieniędzy. Odeszli z bogatym łupem, gdyż herszt bandytów zrabował 200 dolarów. Za uciekającymi opryszkami policja urządziła pościg. Wszyscy bandyci zostali schwytani. Podczas przesłuchiwań na policji ustalono, że bandyci pochodzą z Zawiercia. Podczas walki z bandytami został jeden mężczyzna zastrzelony.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Znowu ujawnienie przemytu.) Straż graniczna przytrzymała przed kilku dniami kilkadziesiąt kilogramów chustek jedwabnych i wełnianych oraz tkanin wełnianych ogólnej wartości 3000 złotych. Towary te przemytnicy składali w starej bożnicy przy ul. Szerokiej. Podczas konfiskaty towaru dwaj przemytnicy wyskoczyli z okna I piętra na ulicę, trzeci zaś wyrwał się z rąk strażników granicznych i również zbiegł. Pościg przez ulice miasta przez żołnierzy i przechodniów był bez skutku. Natomiast straż graniczna przytrzymała i odstawiła do sądu dwóch osobników, stojących w związku z tą aferą. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska trzymane są w tajemnicy.

— (Ofiara mrozu.) Niedaleko leczinicy w Orłowej znaleziono trupa mężczyzny. Policja stwierdziła, że są to zwłoki włóczęgi Marka Trzopa. Włóczęga pochodzi z dalszych okolic Polski.

Z całej Polski.

Warszawa. (Sto tysięcy złotych grzywny.) Sąd Najwyższy w Warszawie rozważał w ostatnich dniach sprawę Fajwla Moronowicza z Żuromina, który ze zbiegłym wspólnikiem. Szklarem przemycał z Niemiec tytoń. Jedną z partyj przemytu wagi 400 kg. przyłapano. Niosący kontrabandę pomocnicy wraz z Moronowiczem zostali skazani przez sąd okr. w Toruniu na zapłacenie grzywny w kwocie około 100 tys. złotych, oraz konfiskatę tytoniu. Sąd Najwyższy zatwierdził ten wyrok.

Wilno. (Grypa i tyfus.) Od dłuższego czasu notowane wypadki zapadnięcia na tyfus plamisty i grypę, przybrały ostatnio na terenie pow. wileńsko-trockiego groźne rozmiary. Epidemja szerzy się zwłaszcza wzdłuż linji granicznej, zagrażając żołnierzom K. O. P. Badania wykazały, że epidemja przeszła na naszą ziemię ze strony litewskiej, gdzie przybrała ona rozmiary jeszcze większe, dziesiątkując niemal straż graniczną. W miasteczku Olita na grypę zapadł znaczny procent ludności.

Bydgoszcz. (Bohaterska obrona kobiety.) W miejscowości Godziemba wydarzył się rzadki wypadek bohaterstwa i przytomności umysłu kobiety. Do mieszkania pewnego robotnika pod nieobecność właściciela wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci i z wyciągniętymi rewolwerami zażądali od żony robotnika wydania pieniędzy. Napadnięta pod pozorem szukania pieniędzy otworzyła biurko i błyskawicznym ruchem wydobyła rewolwer, oddając, zanim się bandyci zorjentowali, sześć strzałów w ich stronę, raniąc jednego z bandytów. Bandyci przerażeni poczęli uciekać, kobieta jednak ruciła się w pogoń i natknąwszy się na podwórzu na dwóch innych bandytów, również zaczęła strzelać w ich kierunku, raniąc jednego z nich. Zaalarmowany posterunek policji wszczął natychmiast poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia dość ciężko rannych obu bandytów. Dwaj pozostali zdołali zbiec.

Grudziądz. (Skazany 6 krotną karą śmierci.) Zakończyła się ponowna rozprawa przed izbą karną w Grudziądzu przeciwko Leonowi Lewandowskiemu oskarżonemu o zamordowanie całej swej rodziny, składającej się z 6 osób. Morderstwa tego dokonał Lewandowski w nocy z dnia 22 na 23 lutego 1927 roku w Wielkiem Tarpnie pod Grudziądzem. W wyniku pierwszej rozprawy Lewandowski skazany został na 6-cio krotną karę śmierci. Na skutek odwołania obrońców, oraz zarządzenia Sądu Najwyższego odbyła się obecnie ponowna rozprawa. Sąd wydał wyrok, skazujący Lewandowskiego na 6-cio krotną karę śmierci, ponoszenie kosztów sądowych i na dożywotną utratę praw obywatelskich. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Straszna śmierć dwojga nieletnich dzieci). W mieszkaniu robotnika Knapego w Metschlau zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga maleńkich dzieci. W czasie nieobecności rodziców zapaliła się od rozpalonego pieca kołyska, w której spały jedno dwuletnie a drugie sześciomiesięczne dziecko. Dzieci spaliły się żywcem. Najstarsze zaś, 4-letnia dziewczynkę zastano jeszcze przy życiu odurzoną jedynie dymem.

Moskwa. (Wyrok śmierci.) Proces dwóch kolonistów niemieckich Otto i Weissa, toczący się w Pokorwsku, zakończył się wyrokiem śmierci na obu oskarżonych. Wyrok wykonano.

Lizbona. (Burza morska.) Według nadeszłych tu wiadomości z wysp Azorskich, szalejąca tam burza zniszczyła zupełnie urządzenia portowe w mieście nadbrzeżnem Angra de Heroisme. Szkody wynoszą kilka tysięcy escudów.

Nowy Jork. (Wycieczka młodzieży do Polski.) W Nowym Jorku odbyło się zebranie kierowników i przedstawicieli szkół polskich, na którem uchwalono zorganizowanie wycieczki młodzieży szkolnej do Polski w pierwszych dniach lipca b. r. Wycieczkę będą prowadzić doświadczeni kierownicy, a w Polsce będzie ona pod opieką specjalnego komitetu, który zajmie się objazdem po kraju. Przed 1 września wycieczka będzie już z powrotem w Ameryce. W wycieczce weźmie udział młodzież od lat 14 i to nietylko ze szkół polskich, ale wogóle z wszystkich amerykańskich.

W sprawie zaległych rent niemieckich.

Z powodu licznych zapytań tak zwanych rencistów niemieckich, t. j. robotników rolnych i innych, którzy doznali nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Niemczech, lub w razie śmierci z powodu wypadku pozostałych po nich rodzin, wyjaśniamy na podstawie oświadczenia ministerstwa pracy i opieki społecznej, co następuje:

Wedle umowy, zawartej z rządem niemieckim, obowiązane są Niemcy wypłacać renty czyto samym poszkodowanym robotnikom, czyto ich rodzinom dopiero od 1 stycznia 1928 r. i to w pełnej przyznanej przez niemieckie urzędy ubezpieczeń lub sądy ubezpieczeniowe wysokości.

Z tych rent potrąca rząd polski zaliczki, wypłacane przez polską ubezpieczalnię w Poznaniu, w latach 1927 i 1928.

Za czas przed 1 stycznia 1928 czyli za lata 1927 i poprzednie Niemcy nie wypłacają zaległych rent, nie płaci też rząd polski, który tylko zastępczo za Niemcy płacił zaliczki wtedy, gdy Niemcy jeszcze nie płaciły, bo nie było jeszcze umowy z Polską.